

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 września 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Andrzej Struzik
Sędziowie:	SSA Barbara Górczanowska SSA Marek Boniecki (spr.)
Protokolant:	st.sekr.sądowy Katarzyna Wilczura

po rozpoznaniu w dniu 16 września 2015 r. w Krakowie na rozprawie
sprawy z powództwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością
w K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w S.

przy interwencji ubocznej po stronie pozwanej Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 8 grudnia 2014 r. sygn. akt IX GC 710/11

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od strony pozwanej na rzecz strony powodowej kwotę 5 400zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

SSA Barbara Górczanowska SSA Andrzej Struzik SSA Marek Boniecki

Sygn. akt I ACa 746/15

Uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 16 września 2015 r.

Strona powodowa (...) sp. z o.o. w K. domagała się zasądzenia od (...) S.A. w S. kwoty 203.773 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2011 r. tytułem części świadczenia z umowy ubezpieczenia w związku z całkowitym uszkodzeniem maszyny drukarskiej na skutek jej zalania w dniu 25 lutego 2011 r.

Strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa, zarzucając: brak podstaw do przyjęcia szkody całkowitej, niewykazanie wysokości szkody, zaspokojenie roszczeń powodowej spółki świadczeniem wypłaconym w toku postępowania likwidacyjnego, niepowiadomienie zakładu ubezpieczeń o wynajęciu maszyny.

Interwenient uboczny po stronie pozwanej – Towarzystwo (...) S.A. w W. wniósł o oddalenie powództwa, podzielając stanowisko zajmowane w sprawie przez pozwanego.

Wyrokiem z dnia 8 grudnia 2014 r. Sąd Okręgowy w Krakowie zasądził od strony pozwanej na rzecz powodowej spółki kwotę 203.773 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 11 czerwca 2011 r. oraz orzekł o kosztach procesu i kosztach sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny szczegółowo zaprezentowany w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, z którego wynika, że w dniu 20 sierpnia 2007 r. powód zawarł z (...) S.A. w P. umowę leasingu operacyjnego, zmienioną następnie aneksem z dnia 23 sierpnia 2007 r. w zakresie ceny przedmiotu leasingu. Na podstawie tej umowy, powód otrzymał w leasing maszynę drukarską X. (...) na okres 61 miesięcy. Bezpośrednio po zawarciu umowy leasingu, w dniu 27 sierpnia 2007 r. powód zawarł z producentem urządzenia - (...) sp. z o.o. umowę serwisową, zgodnie z którą maszyna drukująca miała być utrzymywana w stanie sprawności operacyjnej, z zachowaniem wysokiej jakości kopii i wydruku, przy zachowaniu parametrów technicznych zgodnych ze specyfikacją producenta celem utrzymania poziomu jej wartości. Umowę ubezpieczenia przedmiotu leasingu zawarł w imieniu powoda leasingodawca. W umowie wskazany był powód jako ubezpieczający i on też pokrywał składki ubezpieczeniowe, natomiast ubezpieczonym pozostawał leasingodawca. W dniu 19 sierpnia 2010 r. (...) S.A. zawarł umowę ubezpieczenia ww. maszyny drukarskiej z pozwanym na okres od dnia 20 sierpnia 2010 r. do 19 sierpnia 2011 r. Wartość urządzenia w polisie nr (...) określono na kwotę 407.545 zł. Na podstawie umowy najmu z dnia 1 lutego 2010 r., powód, działając za zgodą (...) S.A. wyrażoną w piśmie z dnia 17 września 2009 r., wynajął urządzenie spółce Drukarnia (...) na czas określony do dnia spłaty ostatniej raty leasingu. W dniu 25 lutego 2011 r., z powodu niedrożności magistrali kanalizacyjnej w ulicy, w lokalu, w którym znajdowało się urządzenie, nastąpiło wybitcie nieczystości przez muszlę ustępową. W pomieszczeniu, w którym umieszczone było urządzenie, posadzka została zalana ok. 20 cm warstwą nieczystości. Skutkiem tego maszyna została całkowicie zniszczona. Pozwany został niezwłocznie zawiadomiony o zaistniałej szkodzie. Miejsce szkody oraz maszyna zostały poddane w ramach ustalania przyczyn szkody oględzinom przez P. L. (1). W wynikach oględzin podano, że przeprowadzono próbę napięciową, która wykazała głębokie i nieodwracalne uszkodzenie struktury izolacyjnej układu elektrycznego i elektronicznego. W dniu 31 marca 2011 r. P. L. (1) dokonał pomiarów rezystancji izolacji maszyny, stwierdzając, że stan izolacji maszyny nie spełnia wymagań normy, co powoduje, że maszyna nie może być dopuszczona do eksploatacji. Poziom zalania maszyny został wskazany w protokole szkody, sporządzonym w dniu 1 marca 2011 r. przez przedstawiciela pozwanego. Określił on poziom zalania na 10-20 cm. Następnie powołany przez pozwanego biegły C. S. wskazał, że poziom zalania mógł sięgać 12 cm, podczas gdy istotne elementy elektroniczne znajdowały się na poziomie pomiędzy 9,5 cm a 18 cm. Powołany również przez pozwanego ekspert P. L. (1), dokonując oględzin maszyny w dniu 28 marca 2011 r. potwierdził, że ślady zalania na obudowie maszyny wskazują, iż dynamiczny poziom ścieków sięgał 22,5 cm. Badania wykonywane były wyłącznie na zlecenie pozwanego. Powód zwrócił się do producenta urządzenia o wydanie opinii w zakresie możliwości jego naprawy. W odpowiedzi, w pismach z 10 marca 2011 r. i z 20 kwietnia 2011 r. producent zajął jednoznaczne stanowisko, twierdząc, że „skuteczna naprawa zalanej maszyny nie jest możliwa, należy w tym wypadku mówić o szkodzie całkowitej”. W korespondencji mailowej z dnia 4 kwietnia 2011 r. kierownik serwisu (...) poinformował powoda, że dział produkcji X. w Irlandii nie jest w stanie przeprowadzić skutecznej naprawy zalanej maszyny, tak aby zagwarantować, że maszyna po naprawie będzie poprawnie działała i wiąże się to z ryzykiem obniżenia jej niezawodności. Koszt naprawy oszacowano na kwotę 30 000 euro plus dodatkowo koszty materiałów i transportu. W korespondencji mailowej z dnia 5 kwietnia 2011 r. P. B. (1) podał wycenę płyt elektronicznych kwalifikujących się do wymiany na łączną kwotę 29 981,95 zł netto. (...) sp. z o.o. z

dnia 20 kwietnia 2011 r. podpisane przez P. B. (1) zawierała jednoznaczne stwierdzenie, że maszyna (...)nie nadaje się do skutecznej naprawy, która pozwoliłaby na dalszą eksploatację maszyny z zachowaniem wymaganej niezawodności i jakości druku. W związku ze stanowiskiem producenta, powód w toku postępowania likwidacyjnego określił wysokość żądania na kwotę 407.545 zł odpowiadającej wartości netto urządzenia. Pozwany, pomijając stanowisko producenta, zlecił wykonanie dodatkowej opinii dotyczącej możliwości naprawy przedmiotowego urządzenia i wyceny kosztów takiej naprawy. W dniu 2 czerwca 2011 r., działając na zlecenie pozwanego, rzeczoznawca C. S. (2) sporządził opinię w zakresie ustalenia zakresu szkody i możliwości wykorzystania pozostałości po szkodzie. Z wniosków zawartych w końcowej opinii biegłego wynikało, że biegły nie był w stanie udzielić odpowiedzi na pytanie, czy jest możliwe dokonanie naprawy przedmiotowego urządzenia i tym samym, pominął całkowicie zagadnienie możliwości wykorzystania pozostałości po szkodzie. Stał na stanowisku, że wiążące ustalenia co do wysokości szkody możliwe są po wykonaniu dodatkowych testów, których koszt oszacował na kwotę około 40.000 zł. Po uzyskaniu ww. opinii pozwany wydał w dniu 13 czerwca 2011 r. decyzję o przyznaniu odszkodowania na kwotę 35.981,95 zł. W związku z odmową przyznania żądanej kwoty odszkodowania, powód zawarł w dniu 22 czerwca 2011 r. z (...) S.A. umowę cesji wierzytelności o wypłatę odszkodowania wobec pozwanego, której odpis przedstawił pozwanemu. Powód wezwał pozwanego ponownie do zapłaty żądanej kwoty. Pozwany do dnia wniesienia pozwu nie uregulował należności.

W ustalonym przez siebie stanie faktycznym, po dokonaniu analizy zebranego w sprawie materiału dowodowego, Sąd Okręgowy zważył, że istota sporu sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy wskutek zdarzenia objętego ubezpieczeniem nastąpiło całkowite zniszczenie maszyny, a tym samym, jaka powinna być kwota należnego odszkodowania, z uwzględnieniem, że Sąd nie rozstrzygał o pełnym odszkodowaniu, a jedynie o jego części. W ocenie Sądu Okręgowego, w świetle jednoznacznego stanowiska producenta maszyny, opinii obu biegłych, należy mówić o szkodzie całkowitej. Przyjęto również, że wykazana została także wartość maszyny. Zdarzenie, na skutek którego uległa szkodzie maszyna, objęte było ryzykiem ubezpieczeniowym. Sąd Okręgowy przytaczając przepisy art. 12a pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej i art. 805 k.c. oraz powołując się na §23 ust. 1 pkt. 2 ogólnych warunków ubezpieczenia, na podstawie których została zawarta umowa ubezpieczenia, wskazał, że rozmiar szkody urządzenia określić należało wg ceny zakupu względnie kosztów naprawy. Powód zdaniem sądu wykazał, że maszyna uległa całkowitemu zniszczeniu, czyli szkoda faktycznie odpowiada wartości ubezpieczenia określonej polisą. Wysokość sumy ubezpieczenia w umowie ubezpieczeniowej zawartej ok. pół roku przed zdarzeniem, wskazana została na kwotę 407.545 zł. Wartość maszyny została wykazana dowodami z dokumentów oraz zeznaniami świadków P. B. i S. M.. W rozpoznawanej sprawie powód dochodził tylko części odszkodowania i dlatego Sąd uwzględnił je w całości i nie odliczył już wypłaconego odszkodowania, uznając, że winno to nastąpić dopiero przy końcowym całkowitym rozliczeniu szkody.

Wyrok powyższy zaskarżyła apelacją strona pozwana, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa, ewentualnie uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

Apelujący zarzucił naruszenie: 1) prawa materialnego poprzez błędną jego interpretację, a w szczególności: a) naruszenie art. 12a pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej oraz art. 805 k.c. w zw. z §23 OWU przez pominięcie faktu, że ubezpieczyciel w ramach zawartej umowy ubezpieczenia odpowiada w granicach określonych przez siebie w umowie ubezpieczenia; b) art. 384 §1 k.c. poprzez pominięcie faktu, że strony związane są postanowieniami umowy ubezpieczenia; c) art. 65 k.c. oraz art. 805 k.c. w zw. z §23 ust. 1 pkt 2 OWU poprzez nieustalenie kosztów naprawy urządzenia; d) art. 824¹ §1 k.c. poprzez jego niezastosowanie; 2) prawa procesowego, a w szczególności: a) art. 233 §1 k.p.c. poprzez przekroczenie swobodnej oceny dowodów i poczynienie dowolnych ustaleń w sprawie; b) art. 233 §1 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. i w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na wadliwych opiniach biegłych; c) nierozpoznanie istoty sprawy poprzez oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z opinii kolejnego biegłego.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Interwient uboczny przyłączył się do stanowiska strony pozwanej.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż Sąd Okręgowy prawidłowo, z poszanowaniem reguł wyrażonych w przepisie art. 233 §1 k.p.c. ustalił stan faktyczny sprawy, co sprawiło, że Sąd Apelacyjny przyjął go za własny.

Właściwie także Sąd pierwszej instancji zidentyfikował istotę sporu, która sprowadzała się do rozstrzygnięcia, czy w rozpoznawanym przypadku można mówić o tzw. „szkodzie całkowitej”, tzn. czy uszkodzona maszyna nadawała się do skutecznej naprawy. Odpowiedzialność pozwanego zakładu ubezpieczeń za szkodę była w sprawie niesporna. Niezrozumiałe w tym kontekście było zatem podnoszenie - nota bene zaniechanego w apelacji - zarzutu niezawiadomienia strony pozwanej o wynajęciu urządzenia. Ubocznie jedynie zatem zauważyć należy, że analiza treści umowy ubezpieczenia oraz ogólnych warunków ubezpieczenia nie daje podstaw do przyjęcia, że była to okoliczność wyłączająca odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, tym bardziej, że żadnych zastrzeżeń nie budziło miejsce i sposób instalacji maszyny.

Nietrafione okazały się zarzuty obrazy przepisów postępowania. Na wstępie przypomnieć trzeba, że Sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji jest związany przedstawionymi w niej zarzutami naruszenia prawa procesowego (por. uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55). Za nieprawidłowe w tej sytuacji uznać należy posłużenie się przez skarżącego sformułowaniem „w szczególności”, albowiem nie niesie ono ze sobą obowiązku sprawdzenia przez Sąd odwoławczy, czy w toku postępowania pierwszoinstancyjnego nie doszło do naruszenia innych niż przytoczone w środku odwoławczym przepisów proceduralnych, z wyjątkiem tych prowadzących do nieważności postępowania, co w rozpoznawanej sprawie nie miało miejsca. Dotyczy to m.in. rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Nie sposób podzielić poglądu apelującego co do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 233 §1 k.p.c. Zgodnie z utrwalonymi w tej mierze poglądami doktryny i judykatury skuteczne podniesienie zarzutu obrazy ww. przepisu wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął sąd wadze poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08). Jeśli sądowi nie można wytknąć błędności z punktu widzenia logiki i doświadczenia życiowego rozumowania, nie dochodzi do obrazy powoływanego przepisu, nawet jeśli z dowodu można wywieść wnioski inne niż przyjęte przez sąd. W rozpoznawanej sprawie zauważyć należy, iż żaden z dowodów zaoferowanych przez strony nie pozwala na skuteczne podważenie wniosków tak Stowarzyszenia Elektryków (...), jak i biegłego B. B. (1) co do nienaprawialności spornej maszyny drukarskiej. Nawet wykonana w toku postępowania ekspertyza autorstwa C. S. (2) nie wyklucza konstatacji o niemożności skutecznej naprawy urządzenia. Ekspert ten uznał jedynie, że wniosek taki jest przedczesny. Oczywiście rację ma także Sąd Okręgowy, podnosząc, że omawiana ekspertyza nie ma waloru opinii w rozumieniu art. 278 §1 k.p.c. Z drugiej strony jednobrzmiące wnioski opinii biegłych znajdowały potwierdzenie w korespondencji mailowej z autoryzowanym serwisem producenta drukarki (k. 122-125, 170-171, 178), zeznaniach kierownika tego serwisu – (...) (k. 677) i jego pismach (k. 58, 59), a także wydanej w toku postępowania likwidacyjnego na zlecenie strony pozwanej ekspertyzie P. L. (1) (k. 245-257, 370). Oczywiście ten ostatni dowód ma taki sam walor jak opinia C. S. (2), która jednakże nie stawia jednoznacznych wniosków, a nadto nie znajduje potwierdzenia w jakimkolwiek innym dowodzie. Ubocznie jedynie zauważyć można, że nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż zlecenie kolejnej ekspertyzy przez zakład ubezpieczeń mogło być następstwem niezadowolenia z jednoznacznie niekorzystnego dla tej strony wydzwisku opinii P. L. (1). Sąd Apelacyjny nie podziela także poglądu skarżącego co do niejasności opinii biegłego B. B. (1). Sam fakt posługiwania się specjalistyczną terminologią dla wyjaśnienia przyjętych wniosków nie świadczy o nieweryfikowalności opinii. Jakkolwiek wątpliwości w tym względzie musiały zresztą zostać rozwiane dodatkowymi wyjaśnieniami biegłego. Ponownego podkreślenia w tym miejscu wymaga, że brak możliwości naprawy drukarki wynika nie tylko z opinii biegłych, ale także stanowiska autoryzowanego serwisu, zajętego po konsultacji z producentem. Zauważyć przy tym należy, że pozwany wybiórczo przedstawia fragmenty korespondencji z ww. podmiotem, o czym dobitnie świadczy treść e-maila z 15 kwietnia 2011 r. (k. 178). Oczywiście nieskuteczne musi okazać

się zarzucanie biegłemu nieoszacowania kosztów naprawy, skoro skuteczne przeprowadzenie takiej naprawy nie jest możliwe. Nieuprawniony w kontekście całej treści opinii biegłego B. B. jest wniosek, że wymiana modułu czy modułów jest wystarczająca do naprawienia szkody, o czym świadczy chociażby wypowiedź biegłego na rozprawie w dniu 8 grudnia 2014 r. co do następczej niekompatybilności systemu (k. 1013). Co więcej, w powoływanej już korespondencji elektronicznej, producent poprzez autoryzowany serwis wypowiedział się co do niemożności uzyskania przez maszynę wymaganej sprawności nawet w przypadku przeprowadzenia wysoce kosztownej naprawy przez producenta. W konsekwencji wyłączona zostanie możliwość kontynuowania umowy serwisowej z jedynym autoryzowanym serwisem w kraju (k. 178). W tej sytuacji traci całkowicie na znaczeniu argument skarżącego o braku danych pozwalających na ustalenie opłacalności naprawy, skoro taka nie jest możliwa. Chybiony jest także zarzut wskazujący na możliwość powstania uszkodzeń w drukarce z uwagi na upływ czasu. Uszkodzenia uniemożliwiające skuteczną naprawę zostały stwierdzone już bowiem w krótkim czasie po zdarzeniu, co wynika zarówno z korespondencji elektronicznej z autoryzowanym serwisem, jak i badań przeprowadzonych przez P. L. w postępowaniu likwidacyjnym. Nie sposób zarzucać także powodowi, że nie doprowadził do uruchomienia maszyny i jej rewitalizacji, w sytuacji gdy wiązałoby się to z bardzo wysokimi kosztami, a jednocześnie byłoby całkowicie niecelowe z uwagi na niemożność skutecznej naprawy.

Z powyższych względów nieskuteczne okazały się zarzuty obrazy art. 233 §1 k.p.c. oraz art. 278 k.p.c. Oczywiście Sąd Okręgowy nie mógł naruszyć art. 227 k.p.c. w sposób wskazywany w apelacji, tj. poprzez oparcie rozstrzygnięcia na wadliwych opiniach biegłych.

Za chybiony uznać należało też zarzut nierozpoznania istoty sprawy, do którego może dojść zasadniczo jedynie w sytuacji, gdy sąd zaniecha zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominię merytoryczne zarzuty pozwanego. W rozpoznawanym przypadku Sąd Okręgowy właściwie uchwycił istotę sporu między stronami i wypowiedział się jednoznacznie w tym przedmiocie, rozpoznając przy tym wszelkie zarzuty pozwanego. Oddalenie wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego co do zasady nie mogło prowadzić do nierozpoznania istoty sprawy. Co więcej, takie działanie Sądu pierwszej instancji było prawidłowe, albowiem zebrany materiał dowodowy był wystarczający do wydania rozstrzygnięcia, zaś zarzuty stawiane biegłym okazały się nieuprawnione.

Sąd Okręgowy nie dopuścił się również obrazy prawa materialnego. Wszelkie zarzuty w tym zakresie sprowadzały się w istocie do zakwestionowania przez stronę pozwaną wystąpienia szkody całkowitej. W §23 ust. 2 wiążących strony ogólnych warunków ubezpieczenia postanowiono, że rozmiar szkody dla maszyn i urządzeń określony zostanie wg ceny zakupu względnie kosztów naprawy rzeczy tego samego rodzaju, typu lub mocy. Strony zgodnie interpretowały powoływany zapis w ten sposób, że wypłata odszkodowania wg ceny zakupu nastąpi wtedy, gdy urządzenie nie będzie podlegało naprawie. W rozpoznawanej sprawie ustalone zostało ponad wszelką wątpliwość, że naprawienie drukarki w sposób przywracający jej właściwości sprzed zdarzenia nie jest możliwe. Jak wskazano już wyżej wydatkowanie kwoty 30.000 euro plus koszty transportu do Irlandii i materiałów nie mogło doprowadzić do skutecznej naprawy, na co wskazywał producent. Dla powodowej spółki istotne było także serwisowanie sprzętu przez autoryzowany podmiot, o czym dobitnie świadczy niezwłoczne zawarcie i kontynuowanie umowy serwisowej. Tymczasem pismo kierownika autoryzowanego serwisu z dnia 15 kwietnia 2011 r. nie pozostawia wątpliwości co do tego, że nawet kosztowna naprawa u producenta nie będzie dawała podstaw do kontynuowania umowy serwisowej. W tej sytuacji oczywiście prawidłowe było obliczenie odszkodowania na podstawie ceny urządzenia. Opinia Stowarzyszenia (...), która w tym zakresie kwestionowana nie była, wskazuje, że maszyna drukarska typu X. (...)nie jest obecnie produkowana. Jak wynika jednak z zeznań S. M., który zajmuje się sprzedażą tego typu urządzeń wskazana w umowie ubezpieczenia z sierpnia 2010 r. suma ubezpieczenia 407.545 zł odpowiada realnej wartości urządzenia (k. 39, 666). Konkluzję tę potwierdzają dokumenty w postaci faktur na zakup urządzeń podobnych (k. 651-654). Gdyby jednak przyjąć na korzyść strony pozwanej wartość tej konkretnej maszyny drukarskiej z uwzględnieniem stopnia jej zużycia, wyniosła ona, wg opinii Stowarzyszenia (...)nie mniej niż 354.000 zł (k. 753). Podsumowując tę część rozważań, dojść należało do przekonania, że wysokość szkody doznanej przez powodową spółkę wyniosła co najmniej 354.000 zł. W tej sytuacji, uwzględniając nawet sumę wypłaconą już stronie powodowej w toku postępowania likwidacyjnego, całość dochodzonej aktualnie części odszkodowania uznać należało za uzasadnioną. Wobec tego, zasądzając ww. kwotę, Sąd Okręgowy nie dopuścił

się obraży art. 805 k.c., art. 12a pkt 4 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej (t. jedn. Dz. U. z 2013, poz. 950 ze zm.), art. 384 §1 k.c., a także art. 824⁽⁽¹⁾⁾ §1 k.c. Jak też już wskazano wyżej, ustalanie kosztów naprawy urządzenia było bezcelowe, a zatem chybiony okazać się musiał zarzut dotyczący tej kwestii.

Nie można było również zarzucić skutecznie Sądowi pierwszej instancji naruszenia art. 826 §1 k.c. Po pierwsze, strona powodowa nie była obowiązana do podjęcia próby naprawienia urządzenia na własny koszt. Po wtóre, dysponowała jednoznacznym stanowiskiem autoryzowanego serwisu co do niecelowości takiej naprawy. Odnośnie zaoferowania przez ubezpieczyciela możliwości osuszenia maszyny przez spółkę (...), jednoznacznie negatywnie w tej kwestii wypowiedział się już rzeczoznawca powołany przez pozwanego w postępowaniu likwidacyjnym (k. 257), co zresztą było zgodne ze stanowiskiem producenta oraz wnioskami biegłych. Autor powoływanej ekspertyzy dokonał także oględzin miejsca zdarzenia, stwierdzając, że dynamiczny poziom ścieków wyniósł 22,5 cm, a zatem płyty elektroniczne na poziomie 18 cm mogły ulec zalaniu. Nie można zapominać też o tym, że ciecz, która zalała urządzenie miała charakter toksyczny i utrzymywała się w pomieszczeniu przez pewien czas (k. 255-256).

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną.

Za podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego, które po stronie powodowej ograniczyły się do wynagrodzenia radcy prawnego, przyjęto art. 98 §1 k.p.c. w zw. z art. 391 §1 k.p.c. oraz §6 pkt 7 w zw. z §12 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t. jedn. Dz. U. z 2013 r., poz. 490).

SSA Marek Boniecki SSA Andrzej Struzik SSA Barbara Górczanowska